WTOREK dnia 13. Kwietnia 1819. (Nro 158.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

FRANCJA.

z Paryża dnia 26 Marca.

Dnia wczorajszego wniesiony został do Izby Deputowanych projekt do prawa o odpowiedzialności Ministrów. P. Courvoisier, zabrał głos w te słowa:

„Wszystkie wolne Narody usiłowały zawsze bronić wolności powszechnej i prawa, przeciw zamachom wykonawczej władzy, którą dla tego do odpowiedzialności prawnej zobowiązywały. — W rządach samowładnych nie jest taka odpowiedzialność prawem dozwolona, ale ludy i tam jej domagać się nie przestają; burze ustawiczne miotają tam Państwem, bo opór przeciw uciemiężeniu, leży w naturze człowieka. — W Monarchji ograniczonej, Monarcha i Poddani walczą bezprzestannie, aby rozszerzyć lub ścieśnić granice najwyższej władzy: takie nieporozumienie rodzi nierząd i gotuje rewolucję.

„Pierwsi Anglicy, korzystnym i mądrym wynalazkiem, umieli pogodzić bezpieczeństwo ludów z dostojnością tronu. Określając powinności i przywileje najwyższej władzy, oddzielili ułomność ludzką od osoby publicznej Naczelnika Państwa. Jeżeli władza najwyższa postąpi tam przeciw porządkowi powszechnemu, prawo ściga Ministrów; albowiem złe wypłynęło z źródła, które podług teorji towarzyskiego porządku, samo dobre wylewać powinno. — W rządzie reprezentacyjnym, odpowiedzialność Ministrów wynika z świętości i nietykalności osoby Monarchy, tudzież z tego przekonania z zasad Konstytucji wypływającego, iż Monarcha zbłądzić nie może. — Szczęście ludu, stanowi wielkość Monarchy; siłę zaś i potęgę, sam sobie jest winien. — Wyższym będąc nad innych, nie zna dumy, ani zazdrości; nie pragnie tylko powszechnego dobra, bo z dobrem powszechném, łączy się własne jego dobro; pragnie trwałego szczęścia dla ludów swoich, bo na tém zależy szczęście jego potomstwa i familji. Wydaje rozkazy, wyrokuje; ale na zasadzie przedstawionych mu rapportów. Jeżeli więc zbłądzi, to był oszukanym; jeżeli źle robi, to mu źle rzecz objaśniono. A przeto, jeżli Ministrowie, którzy go objaśniać mają, zaniedbali tego obowiązku, słusznie, iż prawo ich ściga, i że ich zemsta powszechna dotyka.

„Otwórzmy Księgę dziejów naszych, a przekonamy się, iż zawsze prawie, to było nieszczęść naszych przyczyną: nigdy serce, ani ramię Monarchy, nie zawiodło Francuzów: ilekroć dobremi Ministrami Król był otoczonym, szczęśliwym był i wielkim naród Francuski!

„Prawo oskarżania Ministrów, jeżli ciż oszukują Monarchę, lub nadużywają powierzonej im władzy, nie jest nowością dla Deputowanych Narodu Francuskiego, ani obcém ustawom i zwyczajom naszym. Używali tego prawa dawni Reprezentanci ludu; używały zgromadzone stany, a wykonywał go Parlament: Król nawet w karcie Konstytucyjnej oznajmił nam, że prawem tym wiąże łańcuch dziejów dzisiejszych z czasami dawnemi.”

Przytacza dalej mówca rozliczne na dowód przykłady, a między innemi Ustawę Filipa pięknego (le Bel), mocą której zakazuje Król ten najsurowiej Ministrom, aby nie przedstawiali Monarsze do podpisu urządzeń, prawu przeciwnych,

których nawet Kanclerzowi pieczętować wzbrania.

„Takie były — dodaje potem — ustawy i zwyczaje we Francji, dopóki Ludwik XIV. rozjątrzony fałszywém oskarżeniem kilku zagorzałych, niezakazał wszelkich dochodzeń przeciw Ministrom. Mimo zakazu przecież, skazał Parlament Ministra Law pod Ludwikiem XV."

W dalszym rozbiorze tego przedmiotu, zastanawia się mówca: jakie były sposoby pociągania Ministrów do odpowiedzialności, za czasów dyrektorjatu, Konsulatu i Cesarstwa? — „Odpowiedzialność Ministrów zmieniła się w ów czas na uległość bez granic, która po długiej i burzliwej walce, przyśpieszyła upadek wykonawczej władzy. — Nadana Narodowi w roku 3cim Rewolucji, Konstytucja, przyznając Dyrektorjatowi prawo pociągania Ministrów do odpowiedzialności, zrobiła je czczem i bezskutecznèm. Przekonało o tém doświadczenie. W roku VIII. Rewolucji ustanowiono Konsulów, z których jeden miał władzę Królewską; a Deputowanym od ludu nadano prawo oskarżania Ministrów, jeżliby ciż zdradzali państwo, dopuszczali się czynów arbitralnych, zaniedbywali wykonania praw, lub przeciw nim postępowali. Taka zasada, była słuszną i sprawiedliwą; lecz wkrótce inne nastąpiło prawo. — Konsul zasiadł na tronie, wziął berło Cesarskie w rękę, a naród chciał tron jego otoczyć władzą, bez której ani bespiecznèm ani spokojnèm niemoże być Państwo. Skutecznym był ten środek, ale przez nadużycia, niedługo ujarzmionym został Naród, co się wprzód lękał nierządu; wydarto mu wolność o którą się dobijał, a odpowiedzialność Ministrów stała się odtąd czczem słowem."

Mówi dalej P. Courvoisier, iż w chwili dzisiejszej wznowione być ma toż prawo na zasadzie konstytucji: ale taż Konstytucja wskazuje, iż wykroczenia Ministrów prawem oznaczone być powinny. Podany w tej myśli przez Ministrów projekt podług zdania mówcy, nieodpowiada celowi: z tego powodu dołączył do niego swoje uwagi i takowe usprawiedliwił.

Na przyszłym posiedzeniu, roztrząsać będzie Izba rzeczony projekt. 17. Mówców za wnioskiem Pana Courvoisier trzech przeciw wnioskowi mówić będą.

Z powodu projektu do prawa o wolności druku, który zobowiązuje Wydawców Pism politycznych do złożenia kaucji, zawiera Minerwa Francuska uwagi następujące: „Niemoże teraz zostać wydawcą Dziennika ten, kto niejest kapitalistą. Za jeden nędzny artykuł, który policji podobać się niebędzie, straci Dziennikarz majątek, na który może bardzo długo pracował! — Ministrowie więc tylko drukować teraz będą Dzienniki, a na opędzenie kosztów łatwo znajdą fundusz, powiększywszy nieco kilka rubryk w Budżecie. Wprawdzie przysięgli wyrokować mają o wykroczeniach Dzienników; ale tymczasowo i oddzielni do tego przysięgli być mają. Ponieważ zaś podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, odtąd w Paryżu tylko Dzienniki wychodzić będą, uważać więc potrzeba Pana Chabrol Prefekta Departamentu Sekwany, jako wielkiego Mistrza i Sułtana myśli i uczuć ludu Francuskiego."

— Poseł Perski, który już był na wyjeździe do Londynu, zatrzymał się jeszcze, i dnia 30. b. m. będzie miał posłuchanie u Króla, który wszystkie trudności usunąć raczył.

Niemcy.

od brzegów Menu dnia 30. Marca.

Dzienniki Niemieckie, zapełnione są po większej części szczegółami śmierci nieszczęśliwego Kotzebue. — Pokazuje się iż Morderca był naprzód w Uniwersytecie w Tübindze, a z tamtąd przeniósł się do Jeny. Po trzy razy odwiedzał P. Kotzebue, i niemógł go zastać. Wreszcie ostatnią razą gdy się oznajmić kazał, miał właśnie P. Kotzebue gości, lecz na żądanie jego udał się z nim do własnego gabinetu: pierwsze słowa które do niego Sand przemówił, a które służący w przedpokoju słyszał, były te: „Czy WPan jesteś Kotzebue?" po czém utopił w sercu nieszczęśliwego sztylet mający dwanaście calów długości, i dwa inne jeszcze ciosy mu zadał.

Skoro się tylko dowiedziała Policja w Manhejmie iż Sand pochodzi z Jeny, wysłała natychmiast kurjera tamże z doniesieniem o szczegółach przypadku. Senat Akademicki rozkazał przetrząsnąć mieszkanie zabójcy, i znalazł między innemi list napisany do jednego z studentów, który miał go przed kollegami przeczytać. Oświadcza w nim Sand: „iż przykro mu będzie zamordować człowieka, ale niemoże się już dłużej opierać wewnętrznemu głosowi, który go bezustannie skłania do zgładzenia ze świata zdrajcy ojczyzny. Już od dawnego czasu przedsięwziął sam z siebie spełnić to wielkie dzieło, które w tej chwili ma dokonać. Niech się nikt o niego nietroszczy, ponieważ wie pewno miejsce w którym się schronić potrafi." Znaleziono nadto zaczęty list w te słowa: „Los przeznaczył mnie na stracenie."

Sand uważanym był w Akademji jako młodzieniec burzliwy i zagorzały: będąc uczniem Teologji, zamierzał być kiedyś Misjonarzem w innych częściach świata: na piersiach nosił białą, czarno oprawną książeczkę z napisem: „poświęcony na śmierć w roku 1815." Wszystkie papiery jego odesłane zostały do Carlsruhe gdzie przetrząsane będą. Przed popełnieniem morderstwa spacerował Sand po przechadzkach publicznych w Carlsruhe, i kazał sobie rozmajte osobliwości pokazywać, na które z śmiechem i spokojnością spoglądał.

Z Frankfortu donoszą: iż ostatniego dnia przed śmiercią P. Kotzebue, do niego przechodziła tamtędy sztafeta z Jeny.

Niektóre wiadomości z Manhejmu zawierają: iż Sand ma się coraz lepiej, i że bez wątpienia przyjdzie wkrótce do zdrowia: usiłował po kilka razy zedrzeć obwiązanie z rany, ale straż przeszkodziła zamiarom jego. — Prywatne zaś listy zapewniają, iż umarł.

Gazeta wychodząca w Carlsruhe, donosząc o szczegółach całego przypadku zawiera tę godną zastanowienia uwagę: „Wolność, liberalność i moralność, były dewizą mordercy; a przecież Kotzebue zginął pod sztyletem zabójcy dla tego, że śmiał inaczej jak on myśleć, inaczej mówić, inne mieć uczucia!"

Sand (jak rozchodzi się pogłoska) miał być losem z pomiędzy wielu studentów, do zgładzenia P. Kotzebue wybranym.

Kotzebue w 6tym roku pokazywał już zdatność do poezji. Ogółem napisał 500 znamienitych dzieł drammatycznych: wyrównywał więc w obfitości sławnemu Hiszpańskiemu poecie Lopes de Vega. — Pierwszym lubo nieznanym jego płodem dramatycznym jest: „Dymitry Iwanowicz Car Rossyjski." (Rzecz wyjęta z dziejów Polskich i Rossyjskich o fałszywych Dymitrach). — Sztuka ta, niejest wprawdzie arcydziełem, ale zapowiada już talent autora.

W Cztery dni po śmierci Pana Kotzebue, wyszło w Manhejmie z druku: Zycie i okropna śmierć jego. Książeczka ta składa się z 38. stronnic in 8vo. Na wierzchu zawiera napis: Amicus Plato, amicus Aristoteles, sed magis amica veritas.

— Hrabia Las Casas zadzierżawił w okolicach Ofenbachu, nad brzegiem Menu, dom i ogród, gdzie rok ten z familją przepędzi. Przyjaciele odwiedzają go często; prosili go nawet aby chciał przenieść się do Francji, gdzie mu zamieszkanie nie jest wzbronionem, ale odmówił ich żądaia.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Województwa Mazowieckiego.

Wiadomo czyni komu o tém wiedzieć należy, że Possessja murowana dachówką pokryta, na gruncie czynszowym, w mieście Warszawie przy ulicy Podwale i Kapitulnej pod liczbą 499. w Obwodzie Warszawskim, Cyrkule i Gminie I. położona, w dzierżawnej possessji JP. Alexandra Grande zostająca, w Exekucji na instancją Wgo Sabina Sierawskiego Półkownika i Marjanny z Lewińskich małżonków w dobrach Skrzyńsku, Powiecie Opoczyńskim Województwie Sandomirskim położonych, mieszkających, a prawne zamieszkanie w Warszawie w domu pod liczbą 445. obrane mających, przeciwko JWW: Józefowi Radzimińskiemu Senatorowi Wojewodzie Ojcu, i Piotrowi Radzimińskiemu synowi, jako sukcessorom niedzielnym po ś. p. Jakóbie Radzimińskim pozostałym, w dobrach Srebrnej Górze w Powiecie Węgrowieckim Wielkim Xięstwie Poznańskim mieszkającym, a zamieszkanie prawne w Warszawie przy Ulicy Sto-Jerskiej w domu Nro 1766. u Wgo Szymona Grocholskiego Mecenasa obrane mającym, popieranej przez Ur: Marcina Ciechanowskiego Komornika Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego, w Warszawie w domu JP. Boka Nro 476. mieszkającego, końcem wywłaszczenia sądowego i sprzedaży zajętą i zaaresztowaną, w całym swym ograniczeniu w dniu 23. Mca Września r. b. 1818. została. Takowe zajęcie wręczonem zostało w biórze JW. Karola Wojdy Prezydenta Miasta Warszawy i w kancellarji Sądu Pokoju Wydziału I. Powiatu i Miasta Warszawy na ręce Pisarza tegoż sądu Ur. Józefa Idzikowskiego w jednym dniu 19. Mca Listopada r. b. 1818; toż samo zajęcie wpisaném zostało do księgi zaaresztowań konserwatora Hipotek Województwa Mazowieckiego Wgo Jakóba Libor Strzeduły w dniu 21 Mca Listopada roku bieżącego, a do Księgi podobnej zaaresztowań u Pisarza Trybunału Cywilnego Województwa Mazowieckiego dnia 30 Mca Listopada roku tegoż 1818. — Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży tej odbywać się będzie w sali audjencionalnej Trybunału Cywilnego I. Instancji Województwa Mazowieckiego, posiedzenia swoje w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej w pałacu Nro 460. odbywającego, dnia 14go Stycznia roku nad.

chodzącego 1819. a to za sprawą i popieraniem Wgo Dominika Krzywoszewskiego Mecenasa Sądu najwyższej Instancji Królestwa Polskiego w Mieście Warszawie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nro 444. mieszkającego. — Działo się w Warszawie, w Kancellarji Trybunału Cywilnego I. Instancji Województwa Mazowieckiego dnia 1. Grudnia r. 1818.

Żmichowski Pisarz.

Wywieszono niniejsze obwieszczenie na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału dnia 1 Grudnia 1818. roku.

Żmichowski Pisarz.

Następnie Wyrokiem na terminie trzeciej publikacji Zbioru Objaśnień i warunków Sprzedaży Possessji powyżej rzeczonej, w dniu 11. Mca i roku bieżących, w Trybunale zapadłym, do odbycia przygotowawczego przysądzenia, dzień 30. Marca r. b. 1819. przeznaczonym został, i W. Dominik Krzywoszewski Mecenas takową Sprzedażą dyrygujący za Szacunek Summę Złp. 46,666. gr. 20. podał; Zaczém tak o tym terminie przygotowawczego przysądzenia, dnia 30. Marca r. b. na Audjencji Trybunału Cywilnego I. Instancji Woj: Maz: odbywać się mającym, jako i o podanej Summie za Szacunek, wiadomo się czyni. — w Warszawie dnia 20. Lutego roku 1819.

(podpisano) Żmichowski Pisarz.

Znowu Wyrokiem w dniu 30. Marca r. b. 1819. jako na terminie przygotowującego przysądzenia w Trybunale zapadłym, do ostatecznego przysądzenia, dzień 17. Maja r. b. 1819 wyznaczonym został, a Possessją rzeczoną Nro 499. w Warszawie stojącą, Wmu Dominikowi Krzywoszewskiemu Mecenasowi, niniejszą Sprzedażą trudniącemu się, za summę podaną Złp: 46,666. gr. 20 przygotowawczo przysądzono. Przeto tak o tym przygotowującym przysądzeniu i o cenie za którą nastąpiło, jako i o ostatecznym przysądzeniu jak wyżej 17. Maja r. b. 1819. odbyć się mającym, wiadomo się czyni.

Działo się w Warszawie 14. Kwietnia r. 1819.

(podpisano) Żmichowski Pisarz.

Pisarz Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Województwa Mazowieckiego.

Wiadomo czyni komu o tem wiedzieć należy, że Possessja murowana dachówką pokryta, na gruncie czynszowym w mieście Warszawie przy ulicy Sto-Krzyskiej pod liczbą 1323. w Obwodzie Warszawskim, Gminie i Cyrkule 7mym stojąca, przez JPaństwo Marjannę z Kamińskich Chaniot wdowę, Franciszka Prądzyńskiego, Marjannę Oborską wdowę, Jana Jedłowskiego, Kajetana Menasowicza i Jana Kociszewskiego lokatorów zamieszkała i posiadana w exekucji na instancją JPana Pawła Sporzyńskiego Obywatela w Mieście Warszawie przy ulicy Mostowej Nro 239. mieszkającego, przeciwko JPaństwu Marjannie z Kamińskich Chaniot po niegdy Franciszku Chaniot pozostałej wdowie, matce i naturalnej opiekunce Franciszki córki i Jana syna dzieci swych nieletnich Chaniot oraz Zofji z Chaniotów Kilamowiczowej, czyli obojgu małżonkom Kilamowiczom, nakoniec przeciwko Franciszkowi Prądzyńskiemu, tychże nieletnich Chaniot przydanemu opiekunowi, wszystkim w Warszawie przy ulicy Swięto Krzyskiej Nro 1323. mieszkającym popieranej, przez Ur: Marcina Ciechanowskiego Komornika Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego w mieście Warszawie w domu JPana. Boka Nro 476. mięszkającego, końcem wywłaszczenia sądowego i sprzedaży sądowej dnia 23. Września roku bieżącego zajętą i zaaresztowaną została, takowe zajęcie wręczone w biórze JW. Karola Wojdy Prezydenta Miasta Warszawy, i w kancellarji Sądu Pokoju Wydziału IIgo Powiatu i Miasta Warszawy, na ręce Pisarza tegoż Sądu Ur: Jana Mściwojewskiego w jednym dniu 19 Listopada roku tegoż 1818; toż samo zajęcie wpisanem zostało do księgi zaaresztowań Konserwatora hipotek Woj: Mazowieckiego Wgo Jakóba Libor Strzeduly dnia 21 Listopada roku 1818. a do księgi podobnejże zaaresztowań u Pisarza Trybunału Cywilnego pierwszej Instancji Województwa Mazowieckiego dnia 30. Listopada roku bieżącego 1818. Pierwsza Publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży tej odbywać się będzie w sali audjencjonalnej Trybunału Cywilnego Województwa Mazowieckiego, posiedzenie swoje w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nro 460: odbywającego, dnia czternastego miesiąca Stycznia roku nadchodzącego 1819 a to za sprawą i popieraniem Ur: Felixa Jasińskiego Patrona przy tymże Trybunale w Warszawie przy ulicy Długiej Nro: 557. mięszkającego.

Działo się w Warszawie w kancellarji Trybunału Cywilnego Województwa Mazowieckiego dnia 1 Grudnia r. 1818.

Żmichowski Pisarz.

Wywieszono obwieszczenie niniejsze na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału dnia 1 Grudnia 1818.

Żmichowski Pisarz.

Po dopełnionych trzech publikacjach warunków Licytacji na terminie przygotowawczego przysądzenia w dniu 29 Marca r. b. na Audjencji Trybunału II Instancji Woj: Mazowieckiego. Possesja wyż. wzmiankowana na rzecz Felixa Jasińskiego Patrona, sprzedażą tą dyrygującego za summę Złp. 10,000 przybitą, a termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 14. Maja r. b. na audjencji powyż rzeczonego Trybunału, wyznaczonym został. Dnia 14. Kwietnia 1819.

(podpisano) Żmichowski.

Wydawcy odpowiedzialni.